

Do trzech razy

Zwyciężając na boisku w Żeliszawicach 3:1 sosnowiecki Zew Kazimierz piłkarze Przemszy Siewierz zapisali na swoje konto pierwszy w tym sezonie komplet punktów oraz rozpoczęli marsz w górę tabeli (na razie o trzy pozycje). Przy okazji potwierdzili powiedzenie do trzech razy sztuka - był to bowiem ich trzeci mecz w tych rozgrywkach. Siewierzanie rozpoczęli spotkanie ze sporym animuszem.

Już w 3 min. po dośrodkowaniu Wojciecha Świerczyńskiego z rzutu różnego futbolówkę na przeciwległy słupek zgrywał głową Damian Opoka, lecz stojący kilka metrów przed bramką Ernest Szyja nie zdołał umieścić jej w siatce. Dwie minuty później akcją Krzysztofa Roka bezpardonowo przerwał przed własnym polem karnym Łukasz Bromboszcz. Sędzia Marian Smalcerz podyktował rzut wolny dla gospodarzy, którego wykonawcą był Wojciech Świerczyński. Mocno uderzona piłka odbijając się po drodze od nogi jednego z obrońców Zewu wylądowała w siatce, obok kompletnie zaskoczonego Łukasza Opalskiego. Kilka chwil później bliski podwyższenia wyniku był Kamil Opoka, ale jego strzał zablokowali rywale. Następnie dwa razy po dośrodkowaniach Bogdana Szadkowskiego z lewej strony boiska uderzał głową Arkadiusz Lamch, ale piłka w obu przypadkach mijała sosnowiecką bramkę. Natomiast szarżującego wzdłuż linii końcowej Ernesta Szyję na pograniczu faulu powstrzymał Piotr Styś. Do zmiany wyniku dążyli również goście. Dwukrotnie strzały Sebastiana Scufrejdy blokowali jednak obrońcy Przemszy, a przy trzeciej próbie w 28 min. na posterunku był Tomasz Stańczyk. Sosnowiczanie w tym czasie częściej byli w posiadaniu piłki, ale ich ofensywne zaangażowanie starzało gospodarzom okazję do kontrataków. W 32 min. na solową akcję zdecydował się Ernest Szyja, który na polu karnym „zakręcił” trójką rywali. Jego strzał został jednak zablokowany. Kilka chwil później szybką kontrę Przemszy wyprowadzał Arkadiusz Lamch, dając pokaz zimnej krwi. Najpierw minął on bramkarza, później kiwnął nadbiegających defensorów, po czym umieścił piłkę w siatce nad rozpaczliwie interweniującym wślizgiem Mateuszem Łatką. Zanim podopieczni Marka Tokarza zdołali odpowiedzieć składną akcją, Przemsza prowadziła już 3:0, a w roli głównej ponownie wystąpił Arkadiusz Lamch, któremu piłkę dograł Ernest Szyja. Wprawdzie siłą strzał siewierskiego napastnika zdołał zablokować ofiarnie rzucający się na murawę Sebastian Jaroń, ale odbita od jego pleców futbolówka za moment wtoczyła się tuż obok słupka do bramki Zewu.

Tuż przed przerwą bliski podwyższenia prowadzenia był Krzysztof Rok, ale jego kąśliwy strzał z dystansu Łukasz Opalski zdołał sparować nad poprzeczkę. Po zmianie stron nadal inicjatywa należała do siewierzan, którzy byli jednak nieskuteczni. W 48 min. uderzenie Kamila Opoki z linii pola karnego zablokowali defensorzy Zewu. Chwilę później po dośrodkowaniu z rzutu różnego kąśliwie strzelał w „krótki” róg Rafał Majchrowski, ale zmierzając do siatki futbolówkę wybił Bogdan Hruby. Nad poprzeczką posłał natomiast piłkę Krzysztof Rok. Goście odpowiadali groźnymi atakami Sebastiana Scufrejdy lewą stroną boiska. Po jego dośrodkowaniach w bramkę nie potrafili jednak trafić Michał Gwizdała i dwukrotnie Łukasz Bromboszcz. Wraz z upływem czasu, usiłujący zmienić niekorzystny rezultat, sosnowiczanie coraz mniej uważni grali w obronie, dopuszczając napastników Przemszy do sytuacji strzeleckich. W 66 min. prostopadłe podanie Bogdana Szadkowskiego trafiło do Ernesta Szyji, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z Łukaszem Opalskim. Chwilę później siewierski napastnik przeniósł głową piłkę nad poprzeczką, a w 69 min. Dawid Łoboda posłał ją obok słupka, podobnie jak nieco później Kamil Opoka. Nieco lepiej celownik ustawiony miał Rafał Majchrowski, jednak po jego uderzeniu zmierzającą pod poprzeczką futbolówkę poza boiska zdołał sparować bramkarz Zewu. Dość niespodziewanie ostatnie minuty meczu należały do drużyny z Sosnowca, ambitnie dążący do chociażby zmniejszenia rozmiarów porażki. W 87 min. szarżę Michała Gwizdały zdołał jeszcze powstrzymać ofiarnie interweniujący Tomasz Stańczyk. Dwie minuty później musiał już jednak wyjmować piłkę z siatki. Wprawdzie zdołał sparować kąśliwe uderzenie Łukasza Bromboszcza, ale był już bezradny przy dobitce Damiana Mitki, pozostawionego samopas na polu karnym przez Damiana Dokupina.

Przemsza Siewierz - Zew Kazimierz 3:1 (3:0).

Bramki: 1:0 Świerczyński (5 min.), 2:0 Lamch (33 min.), 3:0 Lamch (36 min.), 3:1 Mitka (89 min.).

Przemsza: Stańczyk - Błaszczuk, Korczewski, Damian Opoka (78 min. Dokupin), Gruszka (46 min. Majchrowski) - Szyja, Rok (70 min. Sikorski), Kamil Opoka, Świerczyński - Szadkowski, Lamch (46 min. Łoboda).

Zew: Opalski - Jaroń, Styś (46 min. Jagieła), Hruby, Łatka (72 min. Baraniak) - Bromboszcz, Mitka, Gwizdała, Balsamski - Mileński (80 min. Mendak), Scufrejda.





Urząd Miasta i Gminy Siewierz, 42-470 Siewierz, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl
Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz mgr Zdzisław Banaś